

Sygn. akt XIV C 2937/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2021 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy XIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Sądu Rejonowego Marta Owianny
Protokolant:	sekretarz sądowy Izabela Kaniewska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2021 r. w Bydgoszczy na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 51.583,97 zł (pięćdziesiąt jeden tysięcy pięćset osiemdziesiąt trzy złote 97/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 09 października 2017 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 8.430,04 zł (osiem tysięcy czterysta trzydzieści złotych 04/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt XIV C 2937/19

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 27 803,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2017 ro do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że jego nieruchomości w postaci budynku mieszkalnego i obory były ubezpieczone u pozwanego. Na skutek przejścia huraganu wskazane budynki uległy uszkodzeniu w dniu 11 sierpnia 2017 r. Po zgłoszeniu szkody, pozwany wycenił koszt naprawy budynku mieszkalnego na 7 317,47 zł, a obory na 9 971,79 zł, wypłacając powodowi kwotę 8 995,87 zł odszkodowania i 2 32252 zł z tytułu osuszenia. Pozwany zastosował potrącenia 38 % w przypadku obory i 58 % w przypadku budynku mieszkalnego. Wedle wyceny powoda koszt naprawy budynku mieszkalnego wynosił jednak 29 109,62 zł. Powód podkreślił, że na kwotę dochodzoną pozwem złożyła się różnica pomiędzy kwotami wypłaconymi, a kwotami kosztów remontu według kosztorysu pozwanego bez potrąceń w

przypadku obory i wyceny powoda w przypadku budynku mieszkalnego. Powód twierdził też, że próby polubownego załatwienia sporu nnie przyniosły rezultatów.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznał, że w dniu 11 sierpnia 2017 r. na skutek huraganu powstały szkody w zabudowaniach gospodarczych oraz mieszkalnych powoda. W związku ze zgłoszoną szkodą pozwany dokonał oceny uszkodzeń oraz kosztorysu naprawy budynków, na podstawie których ustalił wysokość szkody. Pozwany podkreślił, że wysokość odszkodowania pomniejszył o stopień zużycia budynków. W jego ocenie wysokość szkody została obliczona w sposób prawidłowy. Odnosząc się do kosztorysu sporządzonego przez powoda pozwany kwestionował konieczność osuszania poddasza, wymiany ślepego pułapu zastosowanie materiałów które uprzednio nie były zastosowane, przyjęcie uszkodzeń które nie były opisane w protokole szkody. Pozwany wskazał, że szkodę likwidował zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...).

Pismem z dnia 05 listopada 2020 r. powód rozszerzył powództwo domagając się zapłaty kwoty 62 902,36 zł z odsetkami jak w pozwie.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa z argumentacją jak dotychczas.

Przed zamknięciem rozprawy stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd ustalił, co następuje:

M. M. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia rolnego na okres od 06 maja 2017 r. do 05 maja 2018 r. Suma ubezpieczenia w przypadku budynku mieszkalnego wynosiła 176 000 zł, natomiast obory 151 000 zł i została ustalona według wartości rzeczywistej budynków w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, uwzględniając stopień zużycia 58 % dla budynku mieszkalnego oraz 38 % dla obory..

O. ści bezsporne, a nadto potwierdzenie zawarcia umów ubezpieczeń rolnych k. 9, 81, 82 i 84.

W dniu 11 sierpnia 2017 roku w miejscu zamieszkania powoda przeszedł huragan. Na skutek silnego działania wiatru uszkodzeniu uległy nieruchomości powoda: budynek mieszkalny i obora. Szkada została zgłoszona pozwanemu w dniu 08 września 2017 r. przez żonę powoda, która uczestniczyła też w oględzinach nieruchomości przedstawiciela pozwanego.

D. ód: kosztorysy k. 24-30, protokół zgłoszenia szkody w aktach szkody na płycie CD na k. 74, przesłuchanie powoda k. 86-86v.

Przedstawiciel pozwanego dokonał oględzin i sporządził protokół szkody, z którego wynikało, że w budynku mieszkalnym doszło do uszkodzenia dachu pokrytego dachówką betonową oraz zalania kuchni, 4 pokoi, korytarza i przedsionka. Natomiast w budynku obory uszkodzeniu uległ dach z płyt eternitowych, które zostały połamane podobnie jak gąsiory. Wiatr powybił szyby w oknach. Doszło również do przemieszczenia się konstrukcji metalowej więźby dachowej szczytowej. Pozwany sporządził kosztorys naprawy wypłacając powodowi kwotę 11 578,39 zł w tym 2322,52 zł kosztów osuszania. Ustalając wysokość świadczenia z umowy ubezpieczenia pozwany dokonał potrąceń w wysokości 58 % dla budynku mieszkalnego i 38 % dla obory z tytułu ich faktycznego zużycia.

O. ści bezsporne, a nadto pisma pozwanego z dnia 12 października 2017 r. i 09 lutego 2018 r. k. 31-32

Powód zlecił wykonanie kosztorysu naprawy, wedle którego koszt odbudowy budynku mieszkalnego wynosił 29 000 zł.

D. ód: opinia z dnia 09 lutego 2018 r. k. 10-23.

Powód bezskutecznie wezwał pozwanego do zapłaty pozostałej kwoty odszkodowania.

D. ód: wezwanie do zapłaty z dnia 10 stycznia 2018 r. k. 33-24

W budynku mieszkalnym w wyniku nawałnicy uszkodzone zostało pokrycie dachu z dachówek cementowych, zalane poddasze i pomieszczenia mieszkalne. Zostało wybite jedno okno. Budynek posiada nieużytkowe poddasze, ślepią podłogę i ślepy pułap. Polepa pomiędzy belkami stropowymi jest nadal mokra. Natomiast uszkodzenia obory są takie jak opisano z protokołu szkody z tym, że na ścianach obory i w obrębie wieńca powstały spękania. Żaden z kosztorysów sporządzonych przez strony nie odpowiadał szkodzie rzeczywistej. Dokonując naprawy o odbudowy obory należało mieć poza tym na względzie, że aktualnie stosowanie pokryć dachowych z płyt eternitowych jest prawnie zakazane. Koszt odbudowy budynku mieszkalnego i obory w systemie gospodarczym z uwzględnieniem stopnia zużycia budynków od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności pozwanego do dnia powstania szkody wynosił 62 902,36 zł według wyjaśnień powoda, z uwzględnieniem śladów zalania w łazience i spękań ścian obory i 52 580,57 zł według wyjaśnień pozwanego.

D. ód: opinia biegłego sądowego J. D. k. 113-210 oraz ustana opinia uzupełniająca k. 248-248v.

Powód zamierza naprawić budynki metodą gospodarczą. Jak dotąd wykonał tylko prace zabezpieczające, nie przywracające stanu poprzedniego..

D. ód: przesłuchanie powoda k. 86-86v.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny ustalony w przedmiotowej sprawie był w wielu aspektach pomiędzy stronami bezsporny. W pozostałym zakresie Sąd ustalił go na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych, które uznał za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie była przez strony kwestionowana.

Sąd dał też wiarę powodowi, gdyż okoliczności o jakich zeznawał przed Sądem znajdowały potwierdzenie w pozostałym materialnym dowodowym sprawie w tym opinii biegłego sądowego.

Ponadto Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego, którą uznał za fachową i rzetelną, gdyż była ona zupełna, jasna i obiektywna. Opinia pisemna została sporządzona zgodnie ze wszystkimi wymogami przewidzianymi dla tego typu dokumentów oraz w sposób precyzyjny odpowiadała na zadane pytania, zawierała też wystarczające uzasadnienie zawartych w niej wniosków. Opinia pisemna była przedmiotem zastrzeżeń pozwanego wyrażonych w piśmie procesowym z dnia 28 sierpnia 2020 r., do których biegły w przekonujący, zdaniem Sądu, sposób odniósł się w ustnej opinii uzupełniającej.

Oceniając uwagi pozwanego do opinii biegłego Sąd zważył, że nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty dotyczące pominięcia ustaleń poczynionych przez biegłego podczas oględzin nieruchomości, jako wykraczających poza kompetencje biegłego, poza kwestionowaniem, że częścią szkody było zalanie pomieszczenia łazienki. Z protokołu szkody podpisanego przez żonę powoda nie wynikało, aby powód zgłaszał takie uszkodzenia. W pozostałym zakresie, w ocenie Sądu biegły poczynił prawidłowe rozeznanie co do podlegających wycenie naruszeń stanu technicznego budynków po nawałnicy. Sąd wziął pod uwagę, że opisane przez biegłego zniszczenia konstrukcyjne ścian obory, które nie wynikały z opisu szkody sporządzonego przez przedstawiciela pozwanego nie mogły powstać w wyniku innego zdarzenia, skoro były one adekwatne do działania silnego wiatru, a nie zostało udowodnione, aby w tamtym rejonie po 11 sierpnia

2017 r. przechodziły inne niszczycielskie nawałnice zdolne do uszkodzenia ścian budynku. Fakt natomiast podpisania protokołu szkody przez żonę powoda nie miał tu decydującego znaczenia, albowiem bezsprzecznie nie była ona osobą posiadającą wiedzę techniczną, która pozwalałaby jej na profesjonalną ocenę uszkodzeń w budynku. Podobnie należało ocenić, jak wyjaśniał biegły, kwestie zalanego stropu w budynku mieszkalnym. Opis z protokołu szkody był w tym zakresie bardzo lakoniczny. Przedstawiciel pozwanego w przeciwieństwie do biegłego nie dokonał

odkrywek, dlatego jego ocena stanu polepy wypełniającej belki stropowe była nierzetelna. Brak działań w tym zakresie bezpośrednio po szkodzie sprawił też, że obecnie trudno o jakikolwiek materiał porównawczy, na podstawie którego biegły mógłby ocenić, czy stan zawilgocenia tej przegrody budowlanej wynikał z zalania na skutek huraganu z dnia 11 sierpnia 2017 r., czy ewentualnie pogłębiał się w późniejszym okresie. Powód zabezpieczył budynki prowizorycznie, na miarę swoich możliwości. Z opinii biegłego wynikało, że nawet przyjmując wersję odnośnie uszkodzeń według pozwanego, wypłacone dotychczas odszkodowanie nie pozwalało na odbudowę nieruchomości powoda. Nieprawidłowe ustalenie wysokości szkody i niewypłacenie odszkodowania w pełnej wysokości obciąża natomiast pozwanego, od którego z racji profesjonalnego charakteru jego działalności należało oczekiwać rzetelnego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Wobec powyższego jako naruszające dobre obyczaje uznać należało sugestie pozwanego, że stan polepy wywołany był działaniem dalszych opadów w okresie od nawałnicy do ogłędzin biegłego, w sytuacji, gdy na skutek braku wypłaty pełnego odszkodowania powód nie miał środków na naprawę dachu w budynku mieszkalnym. W pozostałej części wyniki oględzin nie budziły wątpliwości Sądu. Obmiary dokonane przez biegłego nie różniły się istotnie od pomiarów przedstawiciela pozwanego. Tam, gdzie wystąpiły różnice Sąd zważył, że z okoliczności sprawy nie wynikało, aby budynek mieszkalny od 2017 r. uległ przebudowie. Biegły wyjaśnił przy pomocy jakich urządzeń pomiarowych ustalił powierzchnię poszczególnych pomieszczeń, do czego Sąd nie miał zastrzeżeń. W kwestii sposobu obmiaru z protokołu szkody nic natomiast nie wiadomo. Trudno również wyobrazić sobie miarodajne sporządzenie opinii przy określonej tezie dowodowej, bez dokonania oględzin przez biegłego, zwłaszcza w sytuacji, gdy jak wskazano powyżej można mieć jednak negatywne uwagi w zakresie skrupulatności przedstawiciela pozwanego sporządzającego protokół szkody.

Sąd nie podzielił także zastrzeżeń pozwanego odnośnie podatku VAT, ponieważ na skutek rozszerzenia powództwa powód oświadczył, że domaga się odszkodowania w takiej wysokości jak przy odbudowie tzw. metodą gospodarczą. Ustalenie natomiast wartości kosztów odbudowy metodą gospodarczą opierało się, co biegły wytłumaczył zarówno w opinii pisemnej jak też na rozprawie, na podstawie wyliczenia wartości prac w systemie zleconym, gdzie stawka VAT na materiały i robocizną wynosi 8%. (...) gospodarczy jest natomiast procentem kosztorysu w systemie zleconym. Przy takiej metodologii wyceny, którą Sąd podzielił, uwzględnienie podatku VAT tylko na materiały doprowadziłoby wbrew oczekiwaniom pozwanego do zwiększenia kwoty odszkodowania. Wówczas bowiem stawka wynosiłaby 22%, gdyż stawka 8% jest możliwa tylko wówczas, gdy materiały budowlane nabywa zleceniobiorca i sprzedaje je dalej ze swoją usługą.

Pozwany kwestionował także uwzględnienie przez biegłego w kosztorysie pozycji zysku i kosztów pośrednich, twierdząc, że w systemie gospodarczym koszty pośrednie ulegają obniżeniu do 40%, a zysk nie powinien być w ogóle brany pod uwagę. Sąd zważył zatem, że twierdzenia co do najwyżej 40 % wysokości kosztów pośrednich wskazywane przez pozwanego pozostały gołosłowne. Ponadto przekonująco dla Sądu tłumaczył to biegły na rozprawie, że w sytuacji gdy jedynym możliwym sposobem oceny kosztów odbudowy systemem gospodarczym jest przyjęcie, że stanowi on 85 % wartości tych robót w systemie zleconym, nie można pominąć zysku, kosztów pośrednich czy też kosztów utylizacji, które w systemie zleconym występują. Dopiero bowiem wyliczenie wartości prac w systemie zleconym i pomnożenie tej wartości przez 85% daje w wyniku wartość odbudowy systemem gospodarczym. Sąd podzielił ponadto argumentację biegłego, że powód dokonując prac budowlanych „własnymi rękoma” nie może w tym samym czasie wykonywać prac w swoim gospodarstwie, z czego się utrzymuje. Aby wykonać takie prace też będzie musiał kogoś nająć w swoim zastępstwie. Poniesie zatem również koszty pośrednie, których pozwany domagał się pominięcia.

Sąd zwrócił też uwagę, że wymagane art. 69 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...) udokumentowanie kosztów usunięcia i utylizacji odpadów spełnia także kosztorys odbudowy. W przypadku nieruchomości powoda bezsprzecznie koszty usunięcia i utylizacji odpadów wystąpiłyby w związku z koniecznością wymiany pokrycia dachowego wykonanego z eternitu. Sąd stoi na stanowisku, że w takiej sytuacji powód może domagać się wymiany całego pokrycia dachowego, albowiem przełożenie nieuszkodzonych płyt eternitowych, jako mieszczące się w pojęciu ich montażu jest prawnie niedozwolone. Zdjęty eternitu nie mógłby też być składowany jak inne odpady budowlane. Pozwany oferując ubezpieczenie rolnicze i mając świadomość ciągle jeszcze powszechnego istnienia eternitu na budynkach mieszkalnych i gospodarskich na polskich wsiach, powinien uwzględnić w swoim

ryzku i przy kalkulacji składki, że na wypadek szkody w takim pokryciu dachowym naprawa obejmować musi usunięcie w całości niedozwolonego materiału i jego zastąpienie nowym w każdym wypadku. Biegły w swojej opinii uwzględnił koszty usunięcia i utylizacji odpadów w sposób zgodny z prawem.

Mając powyższe na uwadze Sąd ocenił opinię biegłego sądowego jako miarodajną dla ustalenia wysokości szkody.

Na zakończenie tej części rozważań, należało wyraźnie podkreślić, że wyliczone i wypłacone przez pozwanego świadczenie z umowy ubezpieczenia, nawet bez potrąceń było zaniżone „na pierwszy rzut oka”. Przy uszkodzeniach konstrukcji obu budynków, ścian, więźby dachowej, pokryć dachowych zawilgocenia wypełnienia stropu, kwota niewiele ponad 11 000 zł z uwzględnieniem kosztów osuszania jawiła się jako niewystarczająca. Pełnomocnik pozwanego przed zamknięciem rozprawy wnioskował, aby Sąd uwzględnił wnioski opinii w wersji jak dla wyjaśnień pozwanego. Jednak nawet wówczas i po pomniejszeniu zysku, kosztów pośrednich czy kosztów utylizacji, odszkodowanie wynosiło około 50 000 zł czyli znacznie więcej niż pozwany wyliczył pierwotnie.

Sąd zważył ponadto, że oprócz wysokości kosztów odbudowy strony różniły się też w kwestii możliwości zastosowania przez pozwanego potrąceń z uwagi na techniczne zużycie budynków. W sprawie sporne było to, czy pozwany uprawniony był do obniżenia wysokości odszkodowania o zużycie techniczne budynku czy tylko o faktyczne zużycie od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności do dnia powstania szkody, w oparciu o art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Dz.U.2018.473, dalej jako: ustawa). Przepis ten stanowi, że wysokość szkody ustala się na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń w każdym przypadku niepodejmowania odbudowy, naprawy lub remontu budynku (pkt 1) lub na podstawie kosztorysu (pkt 2).

Zgodnie art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy jeśli wysokość szkody ustala się, z uwzględnieniem art. 69, na podstawie kosztorysu to powinien być on wystawiony przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku i odzwierciedlać koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia; jeżeli suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się również faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwany twierdził, że w niniejszej sprawie nie było podstaw do zastosowania wskazanego wyżej przepisu albowiem powód nie złożył kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku. Uszło jednak uwadze pozwanego, że treść art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy nie stawia żadnych szczególnych wymagań co do źródła pochodzenia kosztorysu. Ma być on jedynie przedstawiony przez podmiot dokonujący odbudowy, lecz już nie tylko przez podmiot profesjonalny. Poszkodowany może nawet sam sporządzić wykaz kosztów niezbędnych w celu odbudowy. Jedynym wymogiem jest aby odzwierciedlał koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia (por. Małgorzata Serwach Komentarz do ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I Komentarz, wyd. II, komentarz do art. 68 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG i PBUK). Wywodzenie z treści art. 68 ust. 1 pkt. 2 ustawy innych wymogów kosztorysu niż wprost w niej wskazanych byłoby ponadto niezgodne z istotą ubezpieczeń obowiązkowych. Podobnie jak przy ubezpieczeniach komunikacyjnych OC tak i rolniczych nie można wymagać od poszkodowanego aby przed wypłatą odszkodowania dokonał naprawy uszkodzonej rzeczy, czy zawarł już umowę z konkretnym podmiotem jej dokonującym. Poszkodowany nie musi uprzednio rzeczy naprawiać aby otrzymać wypłatę z zakładu ubezpieczeń. W wypadku ubezpieczenia rolniczego wystarczy tylko, że deklaruje odbudowę. Podgląd ten jest w doktrynie niekwestionowany i przez lata utrwalony w orzecznictwie SN oraz sądów powszechnych.

W ocenie Sądu pozwany nieprawidłowo wyłożył też przepis art. 68 ust. 2 pkt. 2 ustawy. Zgodnie z literalnym brzmieniem tego przepisu, gdy suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, ubezpieczyciel nie jest uprawniony do obniżania wysokości odszkodowania o stopień zużycia powstały przed datą zawarcia umowy,

gdyż stosownego obniżenia wartości budynków o stopień ich zużycia już dokonał zawierając umowę ubezpieczenia co wynika z art. 70 ust. 2 pkt 1 ustawy. Inaczej mówiąc w niniejszej sprawie przy zawieraniu umowy ubezpieczenia strony ustaliły, że suma ubezpieczenia obejmuje 42% wartości każdego elementu budynku mieszkalnego (stopień zużycia 58%) i 62 % w przypadku obory (stopień zużycia 38%). Pozwany odpowiada zatem do wysokości 42% poszycia dachowego, powłok ścian i sufitów, wypełnienia stropu, okien w budynku mieszkalnym i analogicznie w odpowiednim procencie w przypadku obory. Gdyby doszło do całkowitego zniszczenia budynków powód otrzymałby zatem tylko 42 % i 62% ich wartości. Nie mogłoby wówczas dojść do powtórnego uwzględnienia stopnia ich zużycia. Na etapie ustalania wysokości świadczenia umowy ubezpieczenia. W przypadku szkody częściowej obowiązują te same zasady. Jedynym zużyciem jakie można uwzględnić jest faktyczne zużycie za okres od zawarcia umowy ubezpieczenia do dnia szkody. O jego wysokość można pomniejszyć wypłacane świadczenie z umowy ubezpieczenia zarówno przy szkodzie całkowitej jak i częściowej. Treść przepisu art. 68, a w szczególności ust. 1 pkt. 2 jest jasna, precyzyjna i nie zawiera pojęć niedookreślonych. Wykładnia zaproponowana przez pozwanego polegająca na uznaniu, że skoro w ust. 4 tego przepisu jest mowa, że przy szkodach drobnych (do 100 euro) nie uwzględnia się stopnia zużycia, to a contrario przy wyższych szkodach należy brać je pod uwagę, jest tylko częściowo prawidłowa. W tym przepisie jest bowiem mowa tylko o zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody.

Nie można również przyjąć, że bez dokonania pomniejszenia wartości z kosztorysu naprawy o stopień zużycia budynków dojdzie do wzbogacenia poszkodowanego. Górną granicę odpowiedzialności stanowią bowiem suma ubezpieczenia, która jak wyżej sygnalizowano, wskazuje rzeczywistą wartość budynków adekwatną do ich stanu technicznego. Przy szkodach, których koszty odbudowy nie równają się sumie ubezpieczenia można odnosić błędne wrażenie, że bez dokonania potrącenia, jak chce tego pozwany, poszkodowany dostanie zbyt dużo. Jest to jednak założenie nieprawidłowe. Każda bowiem wypłata pomniejsza sumę ubezpieczenia, jeśli zatem kolejna szkoda w okresie ubezpieczenia będzie przewyższać pozostałą sumę ubezpieczenia wypłata będzie ograniczona.

Omawiane zagadnienie prawne było przedmiotem rozważań sądów powszechnych, w orzecznictwie których przyjmuje się poglądy wskazane powyżej. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 października 2019 r. w sprawie II Csk 437/18, w wyroku z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie IV CSK 397/16, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 18 czerwca 2020 r. w sprawie I ACa 83/19, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 16 stycznia 2018 r. w sprawie I ACa 253/17 i Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 10 lutego 2017 r. w sprawie I ACa 1165/16.

Pozwany przed zamknięciem rozprawy podniósł też, że powód nie przedłożył kosztorysu dotyczącego obory w ciągu 12 miesięcy od szkody, co winno dyskwalifikować jego roszczenie w tym zakresie. Sąd zarzut powyższy ocenił jako spóźniony. Pozwany powinien powołać go już w odpowiedzi na pozew, a nie dopiero na zakończenie procesu. Niezależnie od powyższego wskazać jednak należało, że w doktrynie podkreśla się jedynie instrukcyjny charakter terminu wskazanego w art. 68 ust. 3 omawianej ustawy, który nie pozbawia poszkodowanego możliwości dochodzenia roszczenia. (por. Małgorzata Serwach Komentarz do ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...)) Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I Komentarz, wyd. II, komentarz do art. 68 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG i PBUK).

Mając powyższe na uwadze Sąd przyjął kwotę odszkodowania ustaloną przez biegłego na podstawie oględzin z uwzględnieniem faktycznego zużycia budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody i przy założeniu odbudowy metodą gospodarczą na 62 902,36 zł. Sumę tą pomniejszył o koszt remontu łazienki, co do której powód szkody nie zgłaszał. Stanowiła ona wynik powiększenia wartości netto 1 377 zł o stawkę podatku 8%, a następnie pomnożenia przez 85% i wynosiła 1 264,09 zł. Zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda podlegała zatem kwota 61 638,27 zł, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 wyroku, oddalając powództwo w pozostałej części jako bezzasadne.

Sąd oddalił również powództwo w zakresie żądania dotyczącego zasądzenia odsetek od dnia 11 sierpnia 2017 r. Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek ustawowych należy wskazać, iż należą się one zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. - od dnia wymagalności roszczenia, z którego nadejściem dłużnik popada w opóźnienie. W orzecznictwie Sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, że zakład ubezpieczeń opóźnia się w spełnieniu świadczenia, zapłaty

odszkodowania (zadośćuczynienia) jeżeli nie spełnia świadczenia na rzecz poszkodowanego w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia. Wymagalność roszczenia o odszkodowanie, które jest zgodnie z art. 455 k.c., roszczeniem bezterminowym – należy wiązać z datą zgłoszenia zobowiązanemu roszczenia sprecyzowanego co do jego wysokości. Może to nastąpić w dacie zgłoszenia szkody lub w terminie późniejszym. Szkada została zgłoszona zgodnie z protokołem zgłoszenia szkody w dniu 08 września 2017 r., zatem Sąd zasądził odsetki od dnia 09 października 2017 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, albowiem powód uległ tylko co do nieznaczej części roszczenia. Na koszty te złożyła się opłata od pozwu 17 zł tytułem opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym w kwocie 3600 zł (ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018. 265 t.j.). Powód był zwolniony od kosztów sądowych.

W punkcie 4 wyroku Sąd nakazał obrać od pozwanego na podstawie art. 83 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kwotę 8 430,04 zł na którą złożył się koszt opinii biegłego 5 850,04 zł oraz opłaty od pozwu i rozszerzonego powództwa, których powód nie miał obowiązku uiścić.

SSR Marta Owsiany